

Szanowny Panie,

Proszę wybaczyć, że  
najpierw mój list do Pana a później  
druga karta. Tak by interesy, przesyłam  
fotografię obrazu. Wymiary 72 x 92 cm.  
Cena? Nie wiem dokładnie. Proponowałbym  
aby Pan mi napisał czy w ogóle, a jeśli  
tak za ile chciałby Pan ten obraz kupić.  
Mnie dość trudno jest z nim się  
wystawić i do tej pory nigdzie go nie  
propomowałem do sprzedaży, wyjąwszy  
propozycję złożoną Panu.

Co do korespondencji mojej z Zdrichem  
to przede wszystkim jest tego bardzo dużo.  
Są to karty. Ale oczywiście, trzymam je w  
kartonie którego wysokość jest taka jak  
6 paczek papieru A4 po 500 kartek. Na dodatek  
są to karty obustronnie na górze zapisane  
przeważnie na maszynie. Wyciwnię tego  
być nawet 50 tys stron. Są wśród tego  
rzeczy różne ale są też i inne, być może  
ciekawe. Pewnie kiedyś do tego wrócimy.

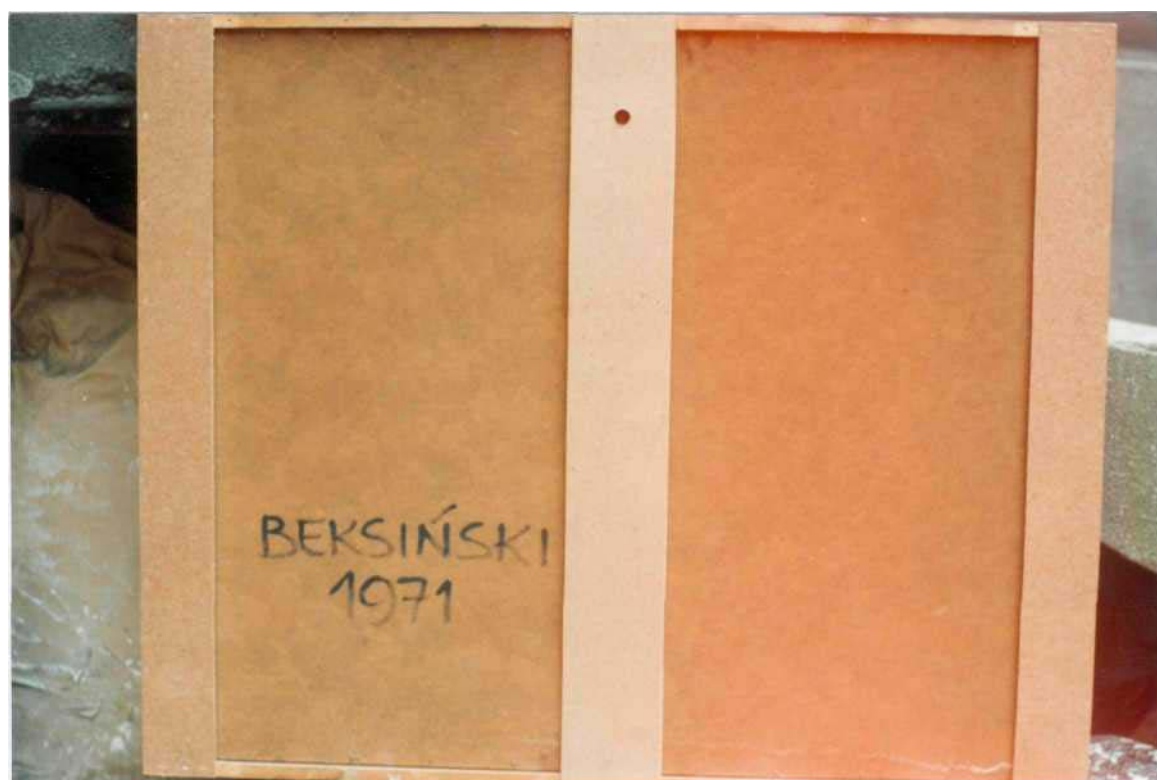
Chętnie bym się przyjaźnił z Panem  
i Panem epistolą.

Z poważaniem szacunku

Andrzej Urbanowicz

5 listopada 1994







CENTRE D'INSTRUCTION NAVAL  
BREST

*Désireux d'en savoir plus sur vos  
activités et l'œuvre de M. BEKSINSKI*

*avec mes remerciements*

A handwritten signature in black ink. It consists of a stylized 'L' and 'F' followed by a long horizontal line that curves upwards at the end.

Monsieur Laurent FIRMIN  
26 Bd. Léon Blum  
29200 Brest

Monsieur,

En réponse à votre lettre (non datée) je vous informe qu'il existent plusieurs publications concernant BEKSINSKI que vous trouverez dans notre galerie dont le sous-sol est en permanence consacré à l'exposition des oeuvres de cet artiste.

C'est aussi en vous rendant à notre galerie que vous pourrez recevoir d'autres renseignements susceptibles de vous intéresser.

VeUILles croire, Monsieur, à nos sentiments distingués.

Piotr Dmochowski

# SALON D'AUTOMNE

ASSOCIATION RECONNUE D'UTILITÉ PUBLIQUE

Paris, le 7 novembre 1994

M. Zdzislaw BEKSINSKI  
c/o M. Piotr Dmochowski  
5, square des Montferrants  
78161 MARLY-LE-ROY

Cher(e) Sociétaire,

Le Salon d'Automne vous rappelle que, si vous souhaitez rester à notre Association, vous devez vous acquitter de vos droits. Or, sauf erreur ou omission de notre part, il semble que vous soyez redevable à notre Salon de la cotisation annuelle 1994 (340,-F) ainsi que des droits d'accrochage 1994 (800,- F), soit un montant total de 1.140,- Francs.

Nous vous prions de bien vouloir nous adresser ce montant avant la fin de l'année, afin de nous permettre de régulariser la comptabilité de l'Association.

Merci, cher(e) Sociétaire, de votre compréhension.



Catherine Génin  
Secrétaire administrative

W. Pan Andrzej URBANOWICZ  
Ul. Piastowska i/7  
40-005 Katowice

Paryż, dn. 17 listopada 1994 r.

Szanowny Panie,

Odpowiadam na Pański list z 5 bm.

Trudno mi zaproponować jakąś cenę na Pański obraz gdyż w tym zakresie, od przypadku do przypadku, od okresu do okresu panuje absolutna dowolność. Za "dobrych" czasów obrazy BEKSINŚKIEGO sprzedawały się dobrze. W obecnych nie sprzedają się wcale.

Sam kupiłem ostatnio obraz w Polsce (122 x 98 cm) za 3 tysiące dolarów. Jednak próba jego sprzedaży za 4 tysiące już się nie udała.

We Francji przed upływem dłuższego czasu też wszystko będzie jeszcze stać w miejscu, tak jak stoi od blisko czterech lat.

W przyszłym roku organizujemy w Polsce szereg wystaw stu obrazów z 10-ciu ostatnich lat twórczości BEKSINSKIEGO (Warszawa, Łódź, Kraków, Katowice, Gdańsk). Przy tej

okazji może wzrośnie w kraju zainteresowanie jego osoba.  
O ile więc liczy Pan na większa niz 3 tysiące dolarów  
sumę, to radzę poczekać do tego czasu i wtedy starać sie  
komuś sprzedać.

Korespondencja Pana z BEKSINSKIM jestem zainteresowany i  
gotow byłbym sfinansować sfotokopiowanie wszystkich  
Waszych listów, by posiadać je w mych archiwach. Czy ta  
ewentualność wchodzi w rachubę?

Z wyrazami szacunku pozostaje.

Piotr Dmochowski



# OŚRODEK SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ



przy Fundacji im. Stefana Batorego

00-238 Warszawa, ul. Długa 26  
tel/fax 31-32-71 w. 274  
fax 31-31-49

## RADA FUNDACJI

Przewodniczący  
**JERZY TUROWICZ**  
Redaktor Naczelny  
"Tygodnika Powszechnego"

Członek Honorowy  
**GEORGE SOROS**  
Finansista  
USA

**BOGDAN BORUSEWICZ**  
Wiceprzewodniczący  
NSZZ "Solidarność"  
poseł

**WOJCIECH FIBAK**  
Przedsiębiorca

**BRONISŁAW GEREMEK**  
Profesor  
w Polskiej Akademii Nauk  
poseł

**JAN GROSS**  
Profesor  
Emory University  
USA

**LESZEK KOŁAKOWSKI**  
Profesor  
Oxford University  
Wielka Brytania

**MARCIN KRÓL**  
Redaktor Naczelny  
"Res Publica"

**OLGA KRZYŻANOWSKA**  
Lekarz Medycyny  
poseł

**KRZYSZTOF MICHAŁSKI**  
Profesor  
Dyrektor Instytutu  
für Wissenschaften  
vom Menschen  
Austria

**ADAM MICHNIK**  
Redaktor Naczelny  
"Gazety Wyborczej"

**ZBIGNIEW PEŁCZYŃSKI**  
Profesor  
Oxford University  
Wielka Brytania

**MARIA RADOŃSKA**  
Profesor  
SGGW - AR

**ANNA RADZIWIŁŁ**  
Nauczycielka

**ANDRZEJ RAPACZYŃSKI**  
Profesor  
Columbia University  
USA

**ANDRZEJ SZCZUPIŃSKI**  
Pisarz

**JÓZEF TISCHNER**  
Profesor  
Papieskiej Akademii  
Teologicznej

**STANISŁAW WELLISZ**  
Profesor  
Columbia University  
USA

Galerie Dmochowski  
43, rue Quincampoix  
Paris 4e

Warszawa, 18 listopada 1993

Szanowny Panie,

uprzejmie dziękuję za dokumentację twórczości Zdzisława  
Beksińskiego, nadesłaną na adres Ośrodka Sztuki Współczesnej przy  
Fundacji Batorego.

Dziękując Panu za starania, jakie Pan podjął w tym celu, pragnę  
jednocześnie poinformować, że dokumentacja będzie udostępniana  
wszystkim zainteresowanym.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku,

Anna Rakowska  
Wicedyrektor

Janusz Giniewski  
Pandurengasse 3  
D-94481 Grafenau  
Tel. 085 52/46 82  
albo 31 11  
Fax 085 52/43 11

Grafenau 18. 11. 1994

Drogi Panie Dmochowski!

Mniej więcej przed trzema laty kupiłem u Pana - drogą pocztową - dwa albumy Beksinskiego - jeden dosyć obszerny, od początku, drugi 1987 - 1991. Byłbym zainteresowany ponownym zakupem tych pozycji dla mojego znajomego. Proszę podać mi obecne ceny i sposób zapłaty.

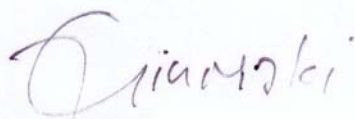
Czy wydał Pan w międzyczasie coś nowego?

Byłbym mocno zainteresowany plakatami na zasadach dalszej sprzedaży.

Moja żona prowadzi mały sklepik, w którym sprzedaje między innymi reprodukcje malarstwa i plakaty. Co Pan o tym myśli?

Próbowałem do Pana zatelefonować, ale ciągle "zgłasza" się fax.

Gorące pozdrowienia



Janusz Giniewski

W. Pan Janusz Gniewski  
Pandurengasse 3  
D-94481 Grafenau  
Niemcy

Paryż dn. 23 listopada 1994 r.

Szanowny Panie,

Cena albumow o których Pan wspomina wynosi obecnie 400 Fr i 220 F r. Przesyłka kosztuje 30 Fr.

Jeżeli przysle Pan euroczek trzeba do tego doliczyć 75 franków za manipulacje bankowe. Jeśli zapłaci Pan gotówka, ta ostatnia pozycja odpada.

O jakie plakaty chodzi Panu? Czy z wystaw BEKSIŃSKIEGO które miały miejsce we Francji, czy też o inne polskie plakaty? Tych ostatnich (Starowieyskiego i innych) mam panna ilosc. Cena każdego z nich wynosi 100 Fr. Jeśli poszukuje Pan większej ilości plakatów, radzę zwrocie sie do galerii na Hożej w Warszawie. Oni maja ogromny ich wybór.

Może Pan telefonowac na powyższy numer do galerii po 15-  
ej z wyjątkami niedziel i poniedziałków.

Z wyrazami szacunku pozostaje.

Piotr Dmochowski



W. Pan Piotr Dmochowski  
43, rue Quincampoix, Paris 4<sup>e</sup>

Szanowny Panie,

dziękuję za list z dn. 17 listopada 94, oczywiście, liczyłem na sumę większą niż 3 tysiące. No cóż, z drugiej strony obecna sytuacja nie jest faktycznie najłatwiejsza. Trudności dotyczą w ogóle sprzedaży obrazów i sztuki, może w mniejszym stopniu obrazów Zdzicha, jest to raczej sprawa właśnie ceny. Z kolei, my obaj wiemy bez żadnych wątpliwości, że sztuka Zdzicha za kilka lat zacznie osiągać ceny bardzo wysokie. Jest to także sprawa takiej sinusoidy, której obraz obserwujemy w tym co dotyczy zainteresowania określonymi trendami w sztuce. 30 lat temu na przykład, kompletnie nigdzie nie było zainteresowania Prerafaelitami. Pamiętam to dokładnie, gdyż ogromnie mnie to dziwiło w kontekście moich własnych nimi zainteresowań. Przypominam sobie jakim wydarzeniem było dla mnie natrafienie w antykwariacie na jakies polskie wydanie z przełomu stuleci pism Johna Ruskina, lub też w ogóle znalezienie jakichś w miarę dobrych reprodukcji Prerafaelitów. No teraz przecież nie ma z tym najmniejszych problemów, chociaż ciągle są problemy ze znalezieniem monografii takiego niesłychanie ciekawego, pewnie dobrze Panu znanego, szwajcarsko-angielskiego malarza, nazwiskiem J.H. Fussli lub z angielska Fuseli. Niedawno poprosiłem przyjaciółkę z Londynu aby mi kupiła jego monografię ale nie mogła niczego znaleźć. Takie przykłady można by mnożyć. Tak czy inaczej, nie ma wątpliwości, że sztuka B. prędzej czy później w znaczący sposób wypłynie i w tym sensie jest znakomitą, choć trudną inwestycją. Szczerze mówiąc ogromnie się cieszę, że znalazł się ktoś taki jak Pan, kto to zobaczył. 20 lat temu i później wielokrotnie wypowiadałem się, że Beksiński w moim odczuciu jest największym polskim malarzem, a i wśród obcych niewielu mu dostaje. Toteż pozbycie się obrazu Zdzicha jest dla mnie poważną i trudną sprawą w wielu aspektach. Niemniej, życie jest życiem, pół roku temu rozszedłem się z trzecią żoną, jestem z czwartą, tak że mam wiele przeróżnych potrzeb, nieco więcej niż zwykle. Tak więc chcę porozumiewać się z Panem, także co do podanej przez Niego ceny, choć wydaje mi się ona zaniżona. Interesuje mnie, jeśli bym się zgodził na jakąś cenę, to czy cała sprawa rozgrywa się wyłącznie między nami w sposób taki, że ja daję Panu obraz a Pan mnie gotówkę i nikt już nic o tym nie wie /oczywiście może o tym wiedzieć Z.B. jeśli to potrzebne/, czy też są jakieś formalności, rachunki, podatki itd.? A także, gdybyśmy doszli do porozumienia, to kiedy by mogła nastąpić finalizacja transakcji?

Nie wiem już, czy wspominałem Panu, że mam jeszcze kilka rysunków B. ?  
Osobną przesyłką wysyłam ich kserokopie wraz z katalogiem z wystawy  
moich grafik.

Co do korespondencji naszej z B. to jest ona oczywiście do wglądu dla  
Pana - gdy będzie taka okazja. W wypadku mojej śmierci można w tej  
sprawie kontaktować się z moim synem Rogerem, obecnie przebywającym w  
USA. On o wszystkim wie i wie gdzie co jest. Jednakże, póki co nie  
zbieram się jeszcze aby odejść, myślę, że spokojnie jeszcze 30 lat  
przeleci a później zobaczymy. Toteż, póki co nie chciałbym kopiować tej  
korespondencji. Jak Panu wspomniałem, jest ona równoległa, gdyż ja swoje  
listy zawsze pisałem przez kopię. Myślę, że nadejdzie czas, kiedy siądę  
do tego, przejrzę i zobaczę co z tego można zrobić. Mamy jeszcze na to  
czas. Oczywiście, to mogłoby się przyspieszyć, gdyby na przykład  
wchodziło w rachubę wydanie tych listów, czy też wyboru. Są tam zresztą  
i inne jeszcze niespodzianki.

Coś mi się wydaje, że znów dałem się ponieść swemu gadulstwu. Proszę mi  
wybaczyć rozwlekłość.

Pozostaję z szacunkiem

andré warshawsky

26 listopada 1994